VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 115)**

z dnia 11 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 115)

11 stycznia 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Alicji Olechowskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o dokumentach UE, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2012) 666, 713, 728, 730, 732, 735, 736, 737, 739, 740, 746, 747, 749, 756, 758, 761, 765, 768, 769, 771, 773, 774, 775);

– rozpatrzenie (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego niektóre akty ustawodawcze w zakresie statystyk dotyczących rolnictwa i rybołówstwa (COM(2012) 724 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP;

– rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie studium wykonalności, dotyczącego układu o stabilizacji i stowarzyszeniu między Unią Europejską a Kosowem (COM(2012) 602 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu;

– rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Komunikatu Komisji: Prognoza dotycząca zobowiązań, płatności i wkładów, które mają być wniesione przez państwa członkowskie do Europejskiego Funduszu Rozwoju w latach 2012, 2013 i 2014 (COM(2012) 610 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu;

– rozpatrzenie (w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej) Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego

i Komitetu Regionów: Program prac Komisji na rok 2013 (COM(2012) 629 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Serafin** sekretarz stanu oraz **Grażyna Bernatowicz** i **Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz** podsekretarze stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Grażyna Marciniak** wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikami, **Hanna Kulik-Wojtyś** naczelnik Wydziału Informacji Rynkowej i Statystyki w Departamencie Rynków Rolnych i **Dorota Wojciechowicz** naczelnik Wydziału Organizacyjno-Finansowego w Departamencie Rybołówstwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marzena Rajczewska** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Kinga Brudzińska** analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych oraz **Tadeusz Cymański**, **Jacek Kurski**, **Marek Migalski**, **Wojciech Olejniczak**, **Jacek Protasiewicz**, **Róża Thun**, **Jacek Włosowicz**, **Janusz Wojciechowski**, **Paweł Zalewski**, **Zbigniew Ziobro** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński**, **Mateusz Zreda** – eksperci ds. legislacji oraz **Dorota Ogryczak** i **Anna Zygierewicz** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, widziałem kilku posłów do Parlamentu Europejskiego, których też witam serdecznie. Witam ministrów i towarzyszące im osoby, witam przedstawiciela NIK.

Zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, przypominam o naszych przyjętych ograniczeniach czasu wystąpień. Każdy o tym pamięta. Dla przedstawicieli rządu, którzy są tutaj pierwszy raz, czy np. GUS, którego przedstawicielki jeszcze nie ma, informacja, że staramy się ograniczyć wystąpienia programowe, czyli wystąpienie przedstawiciela rządu i posła sprawozdawcy do 5 minut, żeby nie było za długo.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie ma. Porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do realizacji pkt I. To jest punkt formalny: informacja o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: wszystkie COM(2012) – 666, 713, 728, 730, 732, 735-737, 739, 740, 746, 747, 749, 756, 758, 761, 765, 768, 769, 771, 773, 774 i 775. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie mają jakieś uwagi? Nie ma uwag. Stwierdzam, że przyjęliśmy bez rozpatrywania ww. dokumenty. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II – rozpatrzenie (w trybie art. 7 ust. 4 ustawy) wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady zmieniającego niektóre akty ustawodawcze w zakresie statystyk dotyczących rolnictwa i rybołówstwa COM(2012) 724.

Czy jest przedstawiciel GUS? Jest pani, dobrze. Rząd jest reprezentowany przez panią Grażynę Marciniak – wiceprezesa GUS. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska RP.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Grażyna Marciniak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, 5 grudnia Komisja Europejska przedłożyła wniosek w sprawie rozporządzenia PE i Rady zmieniającego niektóre akty ustawodawcze w zakresie statystyk dotyczących rolnictwa i rybołówstwa. Konieczność wprowadzania zmian w 9 aktach ustawodawczych objętych wnioskiem wynika z zapisów Traktatu o funkcjonowaniu UE. Ich celem jest dostosowanie tych aktów do nowego kontekstu prawnego dotyczącego uprawnień Komisji Europejskiej.

Zmiany uwzględnione w przedłożonym projekcie polegają głównie na zastąpieniu dotychczasowej procedury regulacyjnej, połączonej z kontrolą, przez wprowadzenie uprawnień Komisji do wydawania aktów delegowanych. Wynika to z faktu, iż w obecnym systemie prawnym UE procedura regulacyjna połączona z kontrolą przestała istnieć. Tym samym Komisja została zobowiązana do przedstawienia propozycji zastąpie-

nia jej obecnie funkcjonującymi środkami prawnymi, tj. aktami prawnymi wydawanymi w drodze zwykłej procedury prawodawczej – aktami delegowanymi lub aktami wykonawczymi.

Poza kwestiami proceduralnymi Komisja proponuje w przedmiotowym wniosku legislacyjnym zastąpienie odesłania do Stałego Komitetu ds. Statystyki Rolniczej, odesłaniem do Komitetu Europejskiego Systemu Statystycznego. Rząd polski popiera tę drugą zmianę, które wzmocni koordynację i partnerstwo w ramach Europejskiego Systemu Statystycznego. Rozumie również potrzebę dostosowania instrumentów prawnych, dotyczących uprawnień Komisji i co do zasady nie sprzeciwia się wydawaniu aktów delegowanych w odniesieniu do innych, niż istotne elementy aktów wykonawczych.

Jednakże rząd polski zwraca uwagę, że takie elementy aktów objętych wnioskiem jak obowiązujące definicje, kategorie danych statystycznych, stosowana metodologia, terminy przekazywania danych, zgodnie z którymi nakładane są wymogi dotyczące zakresu transmisji danych, są istotną częścią aktów podstawowych i nie powinny być zmieniane w drodze wydawania aktu delegowanego. Zbyt daleko idące zmiany wprowadzone za pomocą aktów delegowanych mogłyby prowadzić do zwiększenia obciążeń respondentów i administracji publicznej, negatywnie wpłynąć na kompletność i jakość danych statystycznych oraz na możliwość realizacji zobowiązań wynikających z tych aktów.

Zakres delegacji uprawnień zaproponowanych we wniosku Komisji jest zbyt szeroki i w każdym przypadku konieczna jest ocena skutków zmian i rozstrzygnięcie, które załączniki lub ich części mogą być zmieniane aktem delegowanym, a które powinny być uzgadniane w drodze zwykłej procedury prawodawczej.

Przedstawione stanowisko zostało uzgodnione z MRiRW. Może ono ulec modyfikacji w toku negocjacji prowadzonych na forum Rady. Zakres tych modyfikacji będzie dotyczył jedynie wyboru odpowiedniego środka prawnego dla wprowadzania zmian w zakresie elementów określonych w podstawowym akcie prawnym – czy będzie to następować w drodze zwykłej procedury prawodawczej aktu delegowanego, czy przy pomocy aktu wykonawczego.

Pragnę poinformować szanowną Komisję, że pierwsze posiedzenie grupy roboczej Rady ds. Statystyki, którego program uwzględnia dyskusję nad tym wnioskiem, odbędzie się 24 stycznia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Marek Sawicki. Bardzo proszę.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Pani prezes Marciniak przedstawiła dość szeroko stanowisko rządu w przedmiotowej sprawie. Zmiany dotyczą rzeczy administracyjno-statystycznych i myślę, że to zastrzeżenie, które rząd włączył w stosunku do zał. nr 1, 2, 4 i 5 do rozporządzenia nr 1165, do zał. nr 1 i 2 do rozporządzenia nr 138, jak i sprawy związane z sektorem mleka i wyrobów mlecznych zasługują na poparcie Komisji. Dlatego wnoszę do Wysokiej Komisji o przyjęcie stanowiska rządu w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Fotyga – bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani prezes, mam komentarz i jednak pytanie do obydwojga państwa, tzn. zarówno do pani prezes, jak i do pana posła sprawozdawcy. W toku prezentacji pani prezes jakoś umyknęła nam dziedzina, której dotyczą proponowane dostosowania. Przyznam, że pewna neutralność w wypowiedzi pani prezes dotycząca oceny zastosowania konkretnych aktów prawnych, tzn. czy chodzi o zwykłą procedurę legislacyjną, akty wykonawcze, czy akty delegowane, z punktu widzenia sytuacji polskiego sektora rybołówstwa naprawdę nie jest obojętne.

Historycznie rzecz biorąc, od czasu jeszcze przedakcesyjnego metoda wspólnotowa nie służy polskim rybakom i mamy z tym problem. Właściwie wszyscy, jak tu siedzimy na sali, zajmujemy się tą sprawą stosując różnego typu naciski. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy przyjęli tego typu neutralność, pani prezes. To jest ogromna różnica, że mamy tu do czynienia z aktem delegowanym. Rzeczywiście jest to dopuszczalne w traktacie, ale w takich dziedzinach jest w naszym interesie blokowanie aktów delegowanych niemal w każdej możliwej sytuacji, a już z całą pewnością w tej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Bardzo proszę panią minister o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi.

Wiceprezes GUS Grażyna Marciniak:

Dziękuję bardzo. Być może moja wypowiedź sugerowała, że nasze stanowisko jest neutralne. Jednak w stanowisku podkreślamy, że podstawową dla nas formułą jest uzgadnianie kwestii dotyczących zobowiązań Polski do przekazywanie danych statystycznych dotyczących wszystkich obszarów objętych tymi aktami ustawodawczymi poprzez uzgadnianie w drodze zwykłej procedury prawodawczej. To jest dla nas priorytet. Dlatego mówiłam o pewnych częściach, pewnych elementach nieistotnych dla danego obszaru. Być może nie dotyczy to rybołówstwa, tylko bardziej obszaru statystyki rolnictwa, gdyż wystąpią sytuacje, w których, w celu zapewnienia pewnej elastyczności działania Komisji, będzie możliwa zgoda na akty delegowane, ale podstawą jest zwykła procedura prawodawcza, natomiast w niektórych przypadkach – być może w przypadkach dotyczących terminu przekazywania – może dojść do uzgodnienia w drodze aktu delegowanego. Te szczegóły będą jednak negocjowane. Nie było jeszcze żadnej takiej kwestii na posiedzeniu grupy roboczej Rady ds. Statystyki. Nie znamy do końca wszystkich stanowisk krajów członkowskich.

Jeśli będziemy rozważać inne procedury, czyli akt delegowany lub akt wykonawczy, to zawsze będzie brane pod uwagę obciążenie respondentów, jakość danych, obciążenie administracji, wszystkie elementy, które mogą stanowić jakiś aspekt obciążenia finansowego czy obciążenia respondentów, od czego uciekamy. Staramy się jak najmniej obciążać respondentów naszymi badaniami statystycznymi. Będziemy również starali się tak weryfikować te procedury, żeby nie obciążać także administracji, ponieważ za każdą zmianą może się jednak kryć pewien zakres dodatkowych prac. Na to będziemy zwracać uwagę podczas negocjacji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Nie słyszę więcej zgłoszeń. W związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek, dokument COM(2012) 724, i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP i postanowiła nie zgłaszać uwag.

Przechodzimy do pkt III – dokument COM(2012) 602. Bardzo proszę panią minister Grażynę Bernatowicz o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, rząd RP popiera przyjęcie dokumentu – komunikatu Komisji do PE i Rady w sprawie studium wykonalności dotyczącego układu o stabilizacji i stowarzyszeniu między UE a Kosowem. Rząd zgadza się z wymienionymi w dokumencie głównymi konkluzjami i stoi na stanowisku, że komunikat Komisji Europejskiej we właściwy, ale również w wyważony sposób opisuje postępy poczynione w ostatnim okresie przez Kosowo. Rząd popiera stanowisko Komisji Europejskiej w sprawie możliwości zawarcia układu o stabilizacji i stowarzyszeniu między UE a Kosowem, z dodatkiem rozbieżnych stanowisk państw członkowskich w sprawie Kosowa.

Naszym zdaniem, przyjęcie przedmiotowego dokumentu będzie świadczyło o konsekwentnym poparciu rządu polskiego dla wysiłków Kosowa na drodze do dalszego rozwoju demokratycznego państwa prawa, podniesienia stabilności w regionie oraz integracji europejskiej. To koresponduje generalnie z założeniem polskiej polityki zagranicznej popierania „otwartych drzwi" do Unii, popierania polityki rozszerzenia Unii. Polska prezydencja także odegrała dość dużą rolę w wypracowaniu i przyjęciu konkluzji Rady ds. Ogólnych w grudniu 2011 roku wzmacniających relacje Kosowa z UE. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Witold Klepacz, który jest chory, ale prosił mnie, by przekazać, że nie ma uwag do tego dokumentu. Myślę, że w tym przypadku to nam wystarczy. Teraz otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca – Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, pani zapewne pamięta dyskusję na temat Kosowa w czasie, kiedy jeszcze żył śp. prezydent Lech Kaczyński. On miał na temat polityki rządu w sprawie Kosowa nieco inne zdanie.

Chciałabym usłyszeć pani, nieco bardziej pogłębioną refleksję na temat możliwych reperkusji w UE w zależności od tego, jaki kształt przybierze to studium wykonalności. Czy już znamy założenia tego studium? Mam na myśli założenia raczej organizacyjne, tzn. w jaki sposób będą wyłaniani wykonawcy? Jakie kręgi ekspercie mogą wchodzić w rachubę – jak pani sądzi – które specjalizują się w tej dziedzinie. To jest jakby jeden blok mojego zainteresowania.

Drugi – to pani osobista opinia na temat tego, jak zmieniła się sytuacja w Kosowie, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa. Mam na myśli funkcjonowanie przestępczości zorganizowanej i korupcję. Czy tu dostrzegła pani fundamentalne zmiany? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Mamy w tej chwili proces osiągania przez Serbię kolejnych etapów, jeśli chodzi o przyszłe członkostwo. W tym samym mniej więcej kierunku idzie Kosowo. W związku z tym, że jest trochę nierozstrzygniętych problemów z Kosowem, jest pytanie – czy te dwa procesy toczące się równolegle stwarzają problemy – może nie dla regionu, ale dla UE? Drugie pytanie o rozwój przyszłych projektów dotyczących Kosowa. Część państw unijnych nie uznaje dotychczas Kosowa. Jak to formalnie wygląda? Rozumiem, że różne projekty można realizować, ale czy jest jakaś projekcja zmiany stanowisk tych państw, które nie uznają Kosowa lub większa rezerwa Unii w przypadku, gdyby ten stan trwał jeszcze przez wiele lat? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, dopisuję się do wniosku pani przewodniczącej, pani minister Fotygi o to, by jednak przedstawić nam bardziej pogłębioną analizę sytuacji dotyczącej przyszłości relacji Kosowa z UE, także w kontekście polskiej polityki zagranicznej.

Mam dwa szczegółowe pytania. Jedno dotyczy faktu, o którym pani minister powiedziała, że nie wszystkie kraje UE uznają Kosowo. Chciałbym się zapytać – na jakiej zasadzie będzie budowany układ o stowarzyszeniu i partnerstwie między Unią a Kosowem? Czy to będzie tak, jak między organizacją międzynarodową, jaką jest UE, a Kosowem? W takim razie – jaka będzie podstawa do tego typu układu? W jaki sposób będzie wyrażona zgoda, żeby taki układ był zawarty między Unią, jako organizacją a nie państwami członkowskimi, bo nie wszystkie państwa uznają Kosowo, a Kosowem? Jaka jest konstrukcja prawna w tym zakresie?

Drugie pytanie – czy może pani powiedzieć coś na temat harmonogramu? Jak wiadomo, na Bałkanach niezwykle istotny jest harmonogram nawiązywania pogłębionych stosunków między UE a poszczególnymi państwami, dlatego że w tym tyglu: Czarnogóra, Serbia, Kosowo, Albania, Macedonia, bardzo jest istotne, który z krajów, na jakim jest etapie zaawansowania, bo to będzie powodowało wzrost napięć na granicach między tymi państwami. Czy może nam pani powiedzieć o harmonogramie ewentualnego przyjmowania tego układu i w relacjach do sytuacji z Albanią, Serbią, Czarnogórą, Macedonią, z całą grupą państw bałkańskich? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Pani minister Fotyga wspomniała o dystansie, jaki śp. prezydent Lech Kaczyński miał do inicjatywy dotyczącej uznania przez Polskę niepodległości Kosowa. Oczywiście tak, pamiętam również doskonale argumentację, że jest to przypadek, który może być przeniesiony również na inne regiony ważne dla bezpieczeństwa Polski i ważne w polityce zagranicznej Polski. Mogę powiedzieć, że na razie te przewidywania, te obawy się nie sprawdziły – poniekąd słuszne. Myśmy od początku określali przypadek Kosowa jako przypadek *sui generis*, który nie może być transponowany na inne tego rodzaju sytuacje w obszarze europejskim. Kosowo nie stało się przykładem, który pobudził inne obszary znajdujące się w podobnej sytuacji do aspirowania do pełnej niepodległości, ale oczywiście pamiętam, że toczyło się wiele rozmów na ten temat i, krótko mówiąc, w dalszym ciągu mam w głowie argumentację pana prezydenta.

Oboje państwo, pan poseł Szczerski i pani minister, prosili o to, żeby wykazać się trochę większą wiedzą na temat tego, co się dzieje w sprawach Kosowa. Powiem, po pierwsze, że w tej chwili 98 państw świata uznało Kosowo, w tym 22 państwa UE, takie jak Hiszpania, Rumunia, Słowacja, Cypr, Grecja i 24 kraje członkowskie NATO, z ogólnej liczby 28. To, co jest dość symboliczne i ważne w historii współczesnej tego kraju, to jest to, że 10 września odbyło się ostatnie posiedzenie Grupy Sterującej do Spraw Kosowa, które w sposób formalny zakończyło nadzorowaną niepodległość tego obszaru, zapoczątkowaną w 1999 roku, na mocy rezolucji 1244 Zgromadzenia Ogólnego. Właśnie wtedy ta nadzorowana niepodległość została w ten sposób sformułowana.

To zakończenie nadzorowanej niepodległości Kosowa umożliwia przystąpienie do wszystkich procedur, które obecnie proponuje nam Komisja Europejska oraz jest w pewnym sensie wskazówką dla nas, że możemy zacząć myśleć o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Kosowem.

Postępowanie Komisji Europejskiej w sprawie Kosowa rozpoczęło się w październiku, kiedy Komisja przyjęła komunikat w sprawie studium wykonalności i przyznano, że dokonało się w tym kraju dużo, jeśli chodzi – mówiąc ogólnie – o wypełnianie kryteriów kopenhaskich, czyli w dziedzinie budowy państwa prawa, w dziedzinie ochrony praw człowieka, w dziedzinie budowy funkcjonującej gospodarki rynkowej. Wiele kroków zostało poczynionych i od 2008 roku, kiedy Kosowo ogłosiło niepodległość, wiele się w tym kraju zmieniło: niezależność sądownictwa, które nie tylko zostało ogłoszone, ale też ma swój realny wyraz w podejmowanych decyzjach przez sądy, budowa administracji publicznej, wprowadzanie reform, które zmierzają do ustanowienia funkcjonującej gospodarki rynkowej. To wszystko spowodowało, że wobec Kosowa, będącego jedynym krajem w obszarze bałkańskim, który jeszcze nie prowadził żadnych negocjacji z Unią, już zapadła decyzja – mówiąc kolokwialnie – w celu uniknięcia powstania „czarnej dziury" w tym regionie. Komisja stanęła na stanowisku, że należy podjąć negocjacje z Kosowem, ale zaproponowanie wytycznych do prowadzenia tych negocjacji to jedno, a rozpoczęcie formalnych negocjacji to oczywiście drugie. Jest jeszcze szereg wymogów stawianych przed Kosowem, zanim w ogóle termin rozpoczęcia tych negocjacji mógłby zostać określony. Dopiero przyjęto wytyczne, jak należy postępować, czego jeszcze będziemy oczekiwać od Kosowa, żeby można było podjąć formalne negocjacje. Rada wcześniej oceni postępy we wszystkich obszarach, które znajdą się w wytycznych. Dopiero na podstawie raportu i pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej i wysokiej przedstawiciel Catherine Ashton, co jest planowane wiosną 2013 roku, Rada podejmie wytyczne do rozpoczęcia negocjacji z Kosowem. Oczywiście, można też zakładać, że to wcale nie będzie pozytywna decyzja.

Jakie kręgi będą zaangażowane, tak zrozumiałam, w ocenę sytuacji w Kosowie, na podstawie której zostaną podjęte albo zaplanowane negocjacje? Oczywiście będzie to Komisja Europejska, będą przedstawiciele państw członkowskich, będą przedstawiciele *enjoy'sów*, natomiast, szczerze mówiąc, do tej pory jeszcze nie jest mi wiadomo dokładnie, kto to będzie, czy też nazwiska konkretnych członków tej grupy. Być może znajdą się w tym raporcie.

Czy się zmieniła sytuacja bezpieczeństwa? Pod pewnymi względami zmieniła się, dlatego że obserwujemy współpracę instytucji kosowskich, poszczególnych ministerstw z EULEX-em. Ta współpraca jest znacznie lepsza, niż była do tej pory. Powołano niektóre instytucje, które są niezbędne w każdym państwie prawa, np. w Kosowie funkcjonuje już instytucja ombudsmana. Przyjęto też bardzo restrykcyjne założenia polityki antykorupcyjnej, chociaż oczywiście byłabym daleka od tego, żeby stwierdzić, że ten problem został rozwiązany w jakikolwiek sposób. Przyjęto jednak założenia, jak z tym zjawiskiem należy postępować, jak i też instytucje zaczęły funkcjonować w sposób prawidłowy, jeśli chodzi o zwalczanie tych zjawisk. Można powiedzieć, że szereg założeń dotyczących bezpieczeństwa, tego „miękkiego" bezpieczeństwa, zostało przez Kosowo spełnionych.

Sytuacja jest taka, na co zresztą zwracał uwagę pan poseł Gałażewski, że są problemy z Serbią. Powiedziałabym, że z jednej strony sytuacja jest skomplikowana, a z drugiej prosta, bo Serbia również zabiega o to, żeby prowadzić negocjacje z UE. Otrzymała status kandydata, w związku z tym sytuacja uległa poprawie w odniesieniu do UE. Zdaje sobie sprawę z tego, że blokowanie wszelkich działań w odniesieniu do Kosowa nie służy przyszłym negocjacjom z Serbią i w ogóle obrazowi Serbii w regionie, również w oczach UE. Z tego przekonania, że to nie działa na korzyść Serbii, gdyby blokowała wszelkie działania związane z Kosowem, wynika też decyzja o rozpoczęciu dialogu dwustronnego, który toczy się od marca 2011 roku. Pewne osiągnięcia w tym dialogu również mają miejsce, co UE odnotowuje. Jasne, że Serbowie mówią całkowicie jasno – nie zmieniali zdania w tej sprawie – że nigdy nie uznają niepodległości Kosowa, to jest prawda, natomiast zostały poczynione pewne kroki. Zmierzają one głównie do poprawy poziomu życia obywateli, takiej poprawy niematerialnej, tylko samopoczucia obywateli obu krajów. Przedmiotem dialogu są też najróżniejsze kwestie techniczne związane z ochroną granicy, z jej przekraczaniem itd. W tej kwestii obserwuje się pewne pozytywne zjawiska dotyczące relacji Serbii z Kosowem. Oba te kraje są jakby na tym samym poziomie zainteresowania, żeby nie wnosić na poziom UE spraw najbardziej kontrowersyjnych, dlatego że znajdują się w podobnej sytuacji – nie chcę powiedzieć: petenta, bo to byłoby nieelegancko, ale kraju, który zamierza integrować się z UE. Te wzajemne pretensje jakby znoszą się na forum UE.

Niewątpliwie problemem będzie to, o czym mówił pan poseł Gałażewski, że 5 krajów UE nie uznaje Kosowa. Z prawnego punktu widzenia Komisja oceniła, że mimo tej sytuacji Unia może zawrzeć układ o stabilizacji i stowarzyszeniu z Kosowem, zgodnie z art. 217 i 218 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Można zawrzeć układ o stowarzyszeniu w taki sposób, który nie naruszałby stanowiska państw członkowskich w sprawie statusu Kosowa. Opieram się na tym, że Komisja i jej prawnicy stwierdzili, że takie rozwiązanie jest możliwe.

Pan poseł Szczerski pytał, jak będzie budowany układ, jaki będzie harmonogram. O harmonogramie w tej chwili mogę jedynie powiedzieć, że wiosną jeszcze raz zostanie oceniona aktualna sytuacja w Kosowie. Rada oceni, czy w ogóle można podjąć decyzję o rozpoczęciu negocjacji. W taj chwili to jest jedyny znany w tej chwili harmonogram, a jak pan poseł zapewne wie, to wszystko na ogół jest bardzo rozciągnięte w czasie. Nic się szybko nie dzieje, dlatego że sytuacja w poszczególnych krajach na Bałkanach jest na tyle skomplikowana, że w przypadku żadnego z nich, poza w tej chwili Czarnogórą, nic się szybko nie dzieje. Najlepszym tego przykładem jest Macedonia, gdzie od 2005 roku jest decyzja o rozpoczęciu negocjacji i od tego czasu nie można ich rozpocząć. Albania – sytuacja wewnętrzna w tym kraju uniemożliwia jakikolwiek postęp. Ciągle liczymy na to, że zmieni się na tyle, że postęp w kwestii albańskiej również będzie możliwy do osiągnięcia. Serbia otrzymała status kandydacki. Nie ma jeszcze wyznaczonej daty rozpoczęcia negocjacji. Również sprawa Kosowa, czyli obserwacja rozwoju wydarzeń między tymi dwoma krajami będzie miała konstytutywne znaczenie plus zmiany wewnętrzne w Serbii, jako takiej. Sytuacja w Bośni jest źródłem niepokoju nas wszystkich, przynajmniej powinna być dla wszystkich Europejczyków. Czarnogóra, która czyni pewne postępy, jest pozytywnym elementem na tle bałkańskim. Nie wiem, czy wyczerpałam wszystkie kwestie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani minister. Jeszcze drugi raz pani przewodnicząca Fotyga, a później pan poseł Szczerski. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, właściwie będzie jedno *ad vocem*, ale to w drugiej kolejności. Chciałabym też przypomnieć konkretną sytuację związaną z polską polityką zagraniczną, a mianowicie przypomnieć spotkanie, które zorganizował pan prezydent Bronisław Komorowski z częścią głów państw Europy Środkowej i Wschodniej z prezydentem Obamą. Na to spotkanie została zaproszona pani prezydent Kosowa. Pamiętam swoją ówczesną myśl, że będziemy mieli problem z prezydencją cypryjską. Jesteśmy już po tej prezydencji, nie jestem przekonana, żeby propozycje, które ta prezydencja wysuwała pod adresem Polski, były szczególnie dla nas korzystne, a nawet powiedziałabym, że np. w sprawach budżetowych mieliśmy z nimi spory problem. Miejmy nadzieję, że to się uda zniwelować. Myślę, że to nie jest przypadek, a jeżeli było tak, jak mówiła pani minister, że w czasie polskiej prezydencji bardzo zaawansowaliśmy rozmowy, potem w oczywisty sposób, jeśli nawet coś się działo z grupą sterującą we wrześniu, to do konkluzji mogliśmy dojść dopiero w tym roku, czyli już za zupełnie innej prezydencji. Przecież to jest oczywiste. Nie mam wątpliwości, że legislatorzy Komisji Europejskiej zawsze wymyślą możliwości, które pozwalają pogłębiać uwspólnotowienie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Śmiem jednak twierdzić, że nie taka była istota zawartych w Traktacie Lizbońskim postanowień całego szeregu protokołów i deklaracji, które jednak miały obwarowywać konsensualny charakter tej polityki.

Druga sprawa. Jednak chciałabym prosić o porównanie dotyczące Ukrainy, bo co do Kosowa to wiemy, jaka była historia, jakim krajem jest Kosowo, jakie są problemy. Jakoś tak się składa, że w przypadku Ukrainy dzisiaj mamy do czynienia z informacjami o tym, jak to bardzo zniechęcony jest pan prezydent Kwaśniewski razem z panem Patem Coxem, że po prostu już stracił nerwy do tej problematyki. Chciałabym się dowiedzieć, jakie wobec tego jest w tej dziedzinie stanowisko polskiej polityki zagranicznej, MSZ.

Ad vocem w stosunku do tego, o czym pani powiedziała w odniesieniu do stanowiska śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Rzeczywiście, wygląda na to, że do tej pory te przewidywania prezydenta się nie spełniły, ale dlatego że spełniły się znacznie gorsze przewidywania. Jeżeli mielibyśmy w tej chwili omawiać w pogłębiony sposób sytuację np. w Gruzji, to myślę, że ten skrót myślowy, który pani zastosowała, że przewidywania się nie sprawdziły, w tym przypadku nie wyjaśnia sprawy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, oczywiście temat Ukrainy i Gruzji jest bardzo ciekawy, ale mam taką prośbę, żeby odnosić się do dokumentu związanego z sytuacją w Kosowie – dokumentu COM 602. Pan poseł Szczerski – bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, to ja zadałem pytanie – pani powiedziała, że pan poseł Gałażewski – dotyczące nieuznawania Kosowa przez niektóre państwa członkowskie. Pani wyjaśniła, że Komisja przygotowała ekspertyzę, która mówi o tym, że jest możliwe zawarcie tego układu w świetle art. 217 i 218. Chciałbym zapytać, czy jest możliwe, abyśmy dostali tę ekspertyzę? Bardzo chciałabym zobaczyć, na czym polega ta ekspertyza, jakie są argumenty. Jeśli mógłbym prosić o jej dostarczenie, to byłbym bardzo zobowiązany.

Druga rzecz dotyczy dynamiki spraw bałkańskich. Moje pytanie zmierzało do tego, żeby pani powiedziała, czy jest ktoś, kto strategicznie panuje, także w polskim MSZ, nad równoległością procesów dotyczących Albanii, Serbii, Czarnogóry, Bośni, bo naprawdę jest tak, że napięcie na granicach tych państw zależy od tego, jaki będzie harmonogram postępów. Czy mamy jakąś strategię w sprawach bałkańskich? Prosiłbym o odpowiedź, może pisemną. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę panią minister o podsumowanie dyskusji.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Pani minister odnosi się do majowego spotkania w 2011 roku. Rzeczywiście, była zaproszona pani prezydent Kosowa, co spowodowało nieobecność przedstawiciela Rumunii. Od tej pory sytuacja nieco się zmieniła, albowiem od września 2009 roku rząd serbski przyjął nową instrukcję dotyczącą udziału przedstawicieli Serbii wszędzie tam, gdzie jest przedstawiciel Kosowa. W tej instrukcji jest powiedziane, że przedstawiciele Belgradu mają prawo i mogą uczestniczyć we wszystkich spotkaniach regionalnych z udziałem Kosowa niezależnie od tego, czy na tabliczce pojawi się napis z nazwą „Kosowo" czy też napis odsyłający do rezolucji z 1999 roku. W każdym razie to się zmieniło, dlatego też wtedy w maju, jak pamiętam, można było postawić tylko imienne tabliczki, żeby nie bulwersować reszty uczestników spotkania. Teraz napis „Kosowo" już niczego takiego nie wywołuje, ale oczywiście przedstawiciele Serbii są zobowiązani w dalszym ciągu domagać się od wszelkich gospodarzy, organizatorów spotkań a także przedstawicieli Unii, aby nie prezentowano flagi i innych symboli związanych z obecnością przedstawiciela Kosowa.

Sprawa prezydencji cypryjskiej, jako reakcja na wydarzenie majowe. Za bardzo nie mogę tego powiązać, dlatego że od początku wiedzieliśmy, że to nie będzie wielki wpływ rotacyjnej prezydencji na kwestie budżetowe, że gdy dojdzie do negocjacji budżetowych, to będą one głównie prowadzone przez Van Rompuy'a, a nie przez konkretną prezydencję. Zapewne tak samo będzie w okresie prezydencji irlandzkiej, która akurat z tą kwestią nie miała wiele wspólnego.

Pani przewodnicząca prosiła, żeby się za bardzo nie odnosić do Ukrainy, ale oczywiście zaawansowanie sprawy i interesy polskie są tam zupełnie inne. Polska będzie popierać zbliżenie Ukrainy do struktur europejskich, ale również do euroatlantyckich, bo może nastawienie Ukrainy w przyszłości się zmieni, tak długo, jak długo będzie prowadzić politykę zagraniczną. Prawdopodobnie jest to zbyt banalne, żeby to powtarzać, ale ten kraj jest zbyt ważny dla Polski, dla jej polityki zagranicznej, żeby się wyłącznie odnosić do aktualnego rozwoju wydarzeń. Zresztą, jak wiemy, można je obserwować z wielu różnych stron. Raz słyszymy głos o wielkim zainteresowaniu Ukrainy zawarciem, podpisaniem, skonkludowaniem układu o stowarzyszeniu i o pogłębionej strefie wolnego handlu, z drugiej strony słyszymy czasem, że niektóre postanowienia tych obu układów nie są dla Ukrainy korzystne. Wczoraj można było przeczytać, że jeśli chodzi o społeczeństwo ukraińskie, to ono w większym stopniu popiera zbliżenie z UE niż z unią celną. Jednak polska polityka zagraniczna w tej kwestii jest jasna. Czy pan prezydent Kwaśniewski będzie mniej usatysfakcjonowany czy bardziej, to polityka w stosunku do Ukrainy w żadnym elemencie nie uległa w ostatnim okresie zmianom, mimo że scena wewnętrzna Ukrainy jest dość dynamiczna.

Poza tym, inne jest traktowanie Kosowa, inne Ukrainy w tym sensie, że Kosowo jest jakby w procesie rozszerzenia UE, Ukraina jest w procesie polityki sąsiedztwa. To są dwie różne sprawy.

Nie chcę już wracać do tego, czy któryś z krajów skorzystał i do sprawy Gruzji, bo chyba rzeczywiście nie jest to dokładnie przedmiotem naszych rozważań.

Pan poseł Szczerski pytał w sprawie ekspertyzy Komisji Europejskiej. Tak, oczywiście spowodujemy, żeby została dostarczona.

Czy ktoś strategicznie panuje nad kwestią rozszerzenia o Bałkany? W MSZ staram się strategicznie panować nad kwestią rozszerzenia UE o Bałkany. Mamy wiedzę, my się z nimi konsultujemy, my naprawdę ich przyjmujemy, kiedy tylko sobie życzą. Jest na stole ciągła oferta naszej pomocy eksperckiej i oni o tym doskonale wiedzą. Jest wiele elementów z naszej drogi ku UE, które ciągle jeszcze są dla nich aktualne, nie zdezaktualizowały się w obecnej sytuacji. Chodzi nie tylko o takie poparcie, które im udzielamy – a my to was popieramy, bo oni o tym wiedzą, tylko chodzi o konkrety i te konkrety mają przedstawione w czasie każdych konsultacji. Chcecie dyskutować na temat, jak polepszyć system wymiaru sprawiedliwości, to przyślemy wam ludzi. Chcecie dyskutować, jak korzystać z funduszy, przyślemy wam ludzi, weźmiemy waszych na szkolenie. Oni doskonale wiedzą, że to nie są puste słowa, tylko konkretna oferta, ale jak pan poseł wie, jak w naszym przypadku i w każdym innym, to 98% zależy od tego, co się w danym kraju wydarzy.

Przepraszam, że ja o tej Ukrainie, ale widzę, że siedzi tutaj pani ekspert, więc mam nadzieję, że skoryguje, jeśli powiedziałam coś nie tak. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani minister. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy, komunikat – dokument COM(2012) 602 – i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag.

Przechodzimy do pkt IV – dokument COM(2012) 610. Bardzo proszę panią minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Komisja Europejska przedstawiła w komunikacie prognozę zobowiązań, płatności oraz wkładów, które mają być wniesione przez państwa członkowskie UE do Europejskiego Funduszu Rozwoju w latach 2012-2014.

Pozwolę sobie przypomnieć, że EFR został stworzony w 1957 roku i jest głównym instrumentem przekazywania pomocy unijnej dla krajów Afryki, Karaibów i Pacyfiku, krajów i terytoriów zamorskich. Obecnie tę pomoc otrzymują kraje, które są stroną Umowy z Kotonu o współpracy partnerskiej między Unią a tymi krajami. Ze środków Funduszu wspierane są działania na rzecz rozwoju gospodarczego, społecznego oraz współpracy regionalnej. Pomoc w ramach Funduszu świadczona jest w formie grantów zarządzanych przez Komisję Europejską, pożyczek i transferów kapitałowych zarządzonych przez Europejski Bank Inwestycyjny, jest to Fundusz pozabudżetowy.

Komunikat Komisji jest wypełnieniem zobowiązań zawartych w Umowie z Kotonu, a także w Umowie Wewnętrznej między państwami członkowskimi UE w sprawie finansowania pomocy Unii w latach 2008-2013. Zgodnie z postanowieniami tej umowy Komisja przedkłada prognozę finansową dotyczącą EFR.

Wkład Polski w 10. edycję EFR, czyli na lata 2008-2013, to 1,3% całości budżetu. Polska wpłaciła w 2011 roku 31,7 mln euro, w 2012 roku – 33,8 mln euro. W 2013 roku planowana jest wpłata 40,3 mln euro.

Rząd wyraża akceptację dla przedstawionej prognozy Komisji i jednocześnie traktuje tę prognozę jako pomocne narzędzie w procesie planowania oraz zabezpieczenia środków budżetu państwa przeznaczonych na wpłaty w ramach corocznej składki Polski do 10 edycji EFR. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Waldemar Sługocki. Proszę o przedstawienie swego stanowiska.

Poseł Waldemar Sługocki (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Trudno jest budować sceptyczną wypowiedź po bardzo przejrzystej, klarownej wypowiedzi pani minister, ale dodałbym jedynie, iż środki przekazywane w kwotach, o których mówiła pani minister, trafiają do budżetu w 3 transzach. W przypadku roku 2013 będą to transze: pierwsza w wysokości 24.050 tys. euro, druga w wysokości 13 mln euro, a trzecia rata w wysokości 3250 tys. euro.

Warto powiedzieć, że kwota z roku 2012 została zapisana, przyjęta przez Parlament w ustawie budżetowej, a kwota na rok 2013 także znajduje się w projekcie ustawy budżetowej. Bardzo dziękuję i oczywiście bardzo proszę o poparcie stanowiska MSZ i rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Pani przewodnicząca Fotyga – proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, czy zechciałaby się pani odnieść do stanowiska Polski dotyczącego EFR w odniesieniu do Syrii i priorytetu, w związku z pogłębiającą się sytuacją konfliktową, również z sytuacją chrześcijan. Wiem, że MSZ bierze to pod uwagę, ale chciałabym spytać, jak pani sądzi, jak będą mogły się zmieniać wypłaty z EFR, tzn. na ile

w tej chwili elastyczna jest możliwość zastosowania wypłat z EFR w zależności od pogłębiających się problemów na świecie? Wiem, że Unia ma już spore doświadczenie w tej dziedzinie, niemniej jednak chciałabym poprosić o pogłębioną analizę dotyczącą Syrii.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widziałem. Pani minister, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz:

Dziękuję bardzo. Syria nie jest objęta pomocą w ramach EFR, natomiast jest beneficjentem innych funduszy będących częścią budżetu UE. Syria jest adresatem pomocy w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. W minionym roku była adresatem pomocy humanitarnej w ramach instrumentów pomocy humanitarnej świadczonej przez UE – także ze strony Polski, w ramach polskiej pomocy rozwojowej. Syria, a konkretnie uchodźcy z Syrii, którzy znaleźli się w Libanie, byli najważniejszym, głównym beneficjentem polskiej pomocy humanitarnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Proponuję zakończyć rozpatrywanie tego punktu następującym stwierdzeniem: Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu komunikat Komisji: Prognoza dotycząca zobowiązań, płatności i wkładów, które mają być wniesione przez państwa członkowskie do EFR w latach 2012-2014 i odnoszące się do niego stanowisko rządu i postanowiła nie zgłaszać uwag. Czy są uwagi? Nie ma. Dziękuję bardzo, na tym zamykam rozpatrywanie tego punktu.

Przechodzimy do pkt V – rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program prac Komisji na rok 2013 COM(2012) 629 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana Piotra Serafina – sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się, aby to moje wystąpienie było stosunkowo zwięzłe, także dlatego, że wydaje mi się, że to rolą Komisji powinno być prezentowanie programu legislacyjnego Komisji, rolą rządu może być dokonanie oceny na podstawie – przyznajmy to otwarcie – dosyć zdawkowych informacji, które zawarte są w komunikacie Komisji, na temat potencjalnej treści inicjatyw podejmowanych w roku 2013 i 2014. Rozumiem, że ten komunikat obejmuje horyzont czasowy wyznaczony końcem kadencji PE. Siłą rzeczy nasza ocena musi się skupić na zdefiniowaniu w pierwszym rzędzie priorytetów, na zdefiniowaniu tych obszarów, co do których powinniśmy zachować szczególną ostrożność bądź wykazywać się szczególną ofensywnością.

Myślę, że trzeba otwarcie stwierdzić, że nie wszystkie inicjatywy zapowiadane przez Komisję są w naszej ocenie niezbędne. Pierwszym, sztandarowym przykładem, który warto wskazać w tym kontekście, są, na razie w formule dosyć otwartej, zapowiedzi podejmowania inicjatyw w dziedzinie poprawy legislacji dotyczącej wydobycia gazu łupkowego. To jest jeden z elementów, który zachowuje charakter otwarty. Komisja nie przesądza, czy w roku 2013 ma być podjęta inicjatywa legislacyjna, czy być może inicjatywa pozalegislacyjna. W ocenie rządu polskiego, ale myślę, że nie tylko rządu polskiego, także proces konsultacji publicznych, który toczy się obecnie w tej sprawie, wykaże, że nie jest to wyłącznie ocena rządu polskiego. Nie jest zasadne podejmowanie inicjatyw legislacyjnych w tym zakresie.

Cały komunikat skonstruowany jest w związku z wyzwaniami, które stoją w roku 2013 przed Europą. W pierwszym rzędzie dotyczy to oczywiście poprawy Unii Gospodarczej i Walutowej. W tym obszarze jest inicjatywa, do której warto podejść ofensywnie. Inicjatywa, co do której sądzimy, iż może być korzystna z punktu widzenia interesów Polski, a nawet bardzo korzystna. Jest to inicjatywa dotycząca problemów związanych z funkcjonowaniem równoległego systemu bankowego. Za wcześnie jest mówić, czego to może dotyczyć, ale jest rzeczywiście również zadaniem rządu polskiego, aby rozstrzy-

gnięcia w tej sprawie, wzmocnienie regulacji sektora bakowego, były zbieżne z diagnozami, które mamy w odniesieniu do sytuacji w Polsce.

Drugi obszar, poza Unią Gospodarczą i Walutową, to niewątpliwie konkurencyjność. Jest kilka pomysłów zarysowanych na razie dosyć zdawkowo na temat tego, w jaki sposób można poprawić funkcjonowanie konkurencyjności gospodarki europejskiej, poprawić funkcjonowanie jednolitego rynku. Warto wskazać element, do którego należy podejść ofensywnie, dostęp do zawodów regulowanych. Wydaje się, że ten sposób myślenia Komisji, który jest zawarty w komunikacie, odpowiada inicjatywom deregulacyjnym podejmowanym przez rząd polski.

W tym kontekście warto pewnie również wskazać na reformę rynku wewnętrznego produktów przemysłowych. Rozumiemy, że intencją Komisji jest dążenie do zniesienia pozostałych barier handlowych dotyczących produktów o dużym potencjale wzrostu w obszarze konkurencyjności.

Myślę, że warto dosyć pilnie śledzić kwestie kompleksowej strategii dla sektora obronności. W tej kwestii przyszłość pokaże, w jakim stopniu zamysły Komisji będą zbieżne z polskim myśleniem. Rozumiemy, że inicjatywa Komisji, dotycząca sektora obronności, ma służyć identyfikacji tych obszarów, które wymagałyby wsparcia przede wszystkim środkami na badania i rozwój tych sektorów, które mają największy potencjał wzrostowy.

Transport i telekomunikacja to kolejny obszar, do którego odnosi się Komisja w swoich planach legislacyjnych. Także z uwagi na dynamiczny rozwój sektora transportowego w Polsce, w pierwszym rzędzie chodzi mi o świadczenie usług kabotażowych. Mamy nadzieję, że zamysły Komisji dotyczące głębszej deregulacji tego sektora z punktu widzenia Polski mogą się okazać korzystne.

Rok 2013 jest, na to również wskazuje komunikat Komisji, okresem, w którym zamierza ona powrócić do kwestii polityki klimatycznej. Na rok 2013 zapowiedziane jest działanie o charakterze nielegislacyjnym, działanie dotyczące wyznaczenia kierunków rozwoju polityki klimatycznej w horyzoncie roku 2030. To również jest obszar naszego szczególnego zainteresowania. Mówiąc szczerze, sądzimy, że w tym wypadku pośpiech nie byłby wskazany. Widzimy większą potrzebę powiązania dyskusji wewnątrzunijnych z procesami globalnymi i z wynikami negocjacji globalnych. Wydaje się, że polityka klimatyczna po roku 2020 powinna być funkcją rozstrzygnięć podejmowanych w przestrzeni negocjacji globalnych. Biorąc pod uwagę także doświadczenia roku 2009 i konferencji klimatycznych w Kopenhadze nie wydaje się, aby ambicja Europy, żeby przewodzić światu w tym obszarze, spotkała się z uznaniem czy skłoniła inne części świata do tego, by aktywniej podejść do kwestii polityki klimatycznej.

Podsumowując, z punktu widzenia polskiego rządu program prac Komisji na rok 2013 jest w pierwszym rzędzie zadaniem. Dzisiaj wiemy dosyć niewiele na temat treści inicjatyw, które Komisja ma podejmować. Zadaniem rządu polskiego w tym okresie, który poprzedza tworzenie aktów prawnych przez Komisję Europejską, jest wejść w intensywny dialog, kontakt, a także, na podstawie pozyskiwanych informacji, dokonywanie oceny wpływu – w pierwszym rzędzie wpływu na polską gospodarkę – poszczególnych zamysłów, które Komisja zamierza prezentować w roku 2013.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Na samym początku pan minister zwrócił uwagę, że *de facto* program pracy Komisji powinien być prezentowany przez przedstawiciela Komisji Europejskiej, a nie przez przedstawiciela rządu polskiego. Tak się stanie – 21 lutego ten program prac, być może bardziej uszczegółowiony, będzie prezentował na naszym posiedzeniu pan komisarz Janusz Lewandowski. Jednakże prezydium naszej Komisji chciało wysłuchać refleksji rządu na temat tego dokumentu i stąd wyprzedzająca dyskusja na ten temat, żebyśmy byli lepiej przygotowani do dyskusji z panem komisarzem.

Sprawozdawcą dokumentu jest pan Cezary Tomczyk – bardzo proszę.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, dziękuję za tę refleksję, jak ładnie powiedział pan poseł Gałażewski. Postaram się przedstawić pokrótce swoją.

Inicjatywy zawarte w programie prac Komisji Europejskiej na rok 2013 wyznaczają, jak wiemy, długoterminową perspektywę rozwoju Unii w kluczowych obszarach. Poprzez zaproponowane inicjatywy podjęto próbę wypełnienia istniejących luk w legislacji w każdym z siedmiu zidentyfikowanych w komunikacie obszarów, których już nie będę wymieniał.

Komisja Europejska wskazuje na główne wyzwania i cele do osiągnięcia w perspektywie długoterminowej. Następnie identyfikuje braki i słabości w otoczeniu prawno-instytucjonalnym wymagające podjęcia odpowiednich działań na poziomie UE oraz przedstawia najważniejsze przyszłe inicjatywy będące rezultatem dokonanej diagnozy.

Teraz w kilku zdaniach najważniejsze, według mnie, punkty. Dokument zawiera najważniejsze z punktu widzenia Komisji Europejskiej inicjatywy, które mają pomóc przezwyciężyć kryzys oraz skierować gospodarkę europejską na tory stabilnego rozwoju. Komisja Europejska słusznie nadaje wysoki priorytet działaniom mającym na celu zwalczanie wzrostu bezrobocia, którego poziom staje się jednym z głównych wyzwań państw UE. Również w Polsce odczuwamy te problemy.

Komisja Europejska postuluje wprowadzenie szeregu zmian regulacyjnych w takich obszarach, jak: transport, telekomunikacja, badania i rozwój czy pomoc publiczna, które w założeniu powinny służyć wzmocnieniu konkurencyjności europejskiej gospodarki i co za tym idzie pogłębieniu integracji.

Podkreślona została konieczność kontynuacji prac nad kluczowymi projektami przedstawionymi w ubiegłym roku, szczególnie w odniesieniu do inicjatyw zawartych w akcie o jednolitym rynku oraz w rozporządzeniach regulujących zasadę przyznawania, w przyszłym okresie programowania, wsparcia z funduszy i programów UE. Została zapowiedziana kontynuacja prac nad aktami prawnymi w zakresie zarządzania gospodarczego. Oczekiwana jest dalsza dyskusja na temat przyszłości Unii Gospodarczej i Walutowej. W tej kwestii ciekawe elementy refleksji dołożył pan minister Serafin.

Na szczególną uwagę zasługują działania podejmowane w ramach przypadającego na rok 2013 Europejskiego Roku Obywateli – przede wszystkim w kontekście refleksji na temat skutecznego zagwarantowania realizacji podstawowych praw wolności i swobód oraz odbudowy zaufania obywateli Unii do instytucji unijnych i głównych osiągnięć integracji. Ze swej strony również dodam, że z niecierpliwością czekamy na spotkanie z komisarzem Lewandowskim. Z mojej strony to wszystko.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dyskusję rozpocznie pani przewodnicząca Fotyga, później panie i panowie posłowie, którzy się zgłosili. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. To interesujące stanowisko, panie ministrze, o przewodzeniu światu przez UE, nawet jeżeli dotyczy to jednej, ale ważnej dziedziny, bo gospodarczo niezwykle istotnej. Myślę, że będziemy obserwować postęp tego procesu.

Chciałabym zgłosić kilka uwag natury ogólnej. Uważam, że bardzo dobrze, że pan minister został zaproszony na to posiedzenie, bo trochę inaczej na ten temat powinniśmy rozmawiać z panem komisarzem Lewandowski, a trochę inaczej z panem ministrem. Powiedziałabym, że jako członkowie Komisji do Spraw Unii Europejskiej obserwujemy zalew inicjatyw legislacyjnych ze strony Komisji Europejskiej – moim zdaniem – zdecydowanie, ale to zdecydowanie nadmierny. W mojej opinii przekracza to w bardzo wielu dziedzinach dyspozycje Traktatu Lizbońskiego. Pan minister sam powiedział podczas ostatniego swojego wystąpienia, że szczyty Unii Gospodarczej i Walutowej są faktem, więc trzeba byłoby dostosować ramy prawne do faktów – tu *vide* pakt fiskalny. Generalnie tak oceniam w ostatnim czasie proces legislacyjny, który toczy się w UE, że proces w bardzo wielu dziedzinach, a szczególnie w Unii Gospodarczej i Walutowej, dostosowywany jest do faktów politycznych.

Bardzo wiele dziedzin, które pan minister wymienił jako neutralne bądź korzystne dla Polski, w mojej opinii i w opinii mojego ugrupowania politycznego są procesami niekorzystnymi. Inicjatywy ustawodawcze UE w tej dziedzinie – wracam do Unii Gospodarczej i Walutowej – Polsce nie służą. Za chwilę będziemy omawiali system pomocy Grecji, który był przedmiotem wielu godzin obrad różnych gremiów UE, również poszczegól-

nych państw członkowskich, instytucji w państwach członkowskich. Raptem dowiedzieliśmy się, że trochę się pomyliliśmy. To jest przykład nadmiernej legislacji, nadmiernego uwspólnotowienia spraw, które z natury rzeczy powinny – i w intencji negocjatorów Traktatu, to były bardzo trudne negocjacje – w znacznie większym stopniu pozostawać domeną państw członkowskich i konsensualnego załatwiania tych spraw.

Unia Gospodarcza i Walutowa nadal powinna być przedmiotem zainteresowania wszystkich państw członkowskich UE. Nie jest w naszym interesie dokonywanie podziału w tej mierze. Kompetencje Rady ECOFIN powinny być chronione, bo to jest nasz interes.

Jeśli chodzi o sprawy gazu łupkowego, to zgadzam się z panem ministrem.

Obawiam się, że struktura instytucjonalna i ustawowa nadzorowania pogłębiającego się procesu integracyjnego w obrębie UE, z którą mamy do czynienia w Polsce, całkowicie nie odpowiada wyzwaniom tego procesu legislacyjnego. Przypomnę o tym, że zostało uzgodnione między prezydentem Lechem Kaczyńskim i premierem Donaldem Tuskiem wdrożenie specustawy, która wzmacniałaby kompetencje parlamentu narodowego w tej dziedzinie. Możemy sobie mówić o bajkach, jak Traktat wzmocnił rolę traktatów narodowych, jak pakt fiskalny wzmocni rolę traktatów narodowych. My mieliśmy w Traktacie Lizbońskim zapisaną możliwość narodowego uregulowania tego wzmocnienia. Tak zrobiły państwa, które w tej chwili jednak mają wiodącą rolę w UE. Polska tego nie zrobiła.

Do czego jest Komisja do Spraw Unii Europejskiej? Do sprostania wyzwaniom, z którymi mamy do czynienia w procesie legislacyjnym? Przecież wszyscy państwo widzicie, że jest to maszynka do głosowania stanowisk rządu – bezrefleksyjnego przyjmowania całego dorobku legislacyjnego, który w bardzo obszernym stopniu nie służy interesom Polski.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Z ostatnimi zdaniami absolutnie się nie zgadzam. Teraz udzielam głosu pani poseł Zalewskiej.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Zacznę od radości, że pan poseł sprawozdawca skończył zdaniem, że z niecierpliwością czeka na spotkanie z komisarzem Lewandowskim, a nie czeka z niecierpliwością, aż UE zrealizuje zapowiedzi zaproponowane w komunikacie. Myślę, że pan minister się zgodzi, że ja się z nim nie zgadzam, że nie bardzo wiemy, co będzie w tych wszystkich rozporządzeniach, dyrektywach, pomysłach i zadaniach, dlatego że każdy, kto szczegółowo analizował raport Montiego, który jest w tej chwili realizowany, który zna założenia rynku wewnętrznego, wie, do czego Komisja Europejska będzie zmierzać. Oczywiście, będzie bardzo ostrożna, ponieważ zbliżają się wybory do Europarlamentu i cały czas będzie musiała czuwać, jak kwestie zaproponowane przez Komisję Europejską będę odbierane.

Wiemy na pewno, jakie są plany UE, również rynku wewnętrznego, który naiwnie, czy dla naiwnych brzmi, że jest to zwiększenie konkurencyjności. Widzimy na przykładzie naszej gospodarki, na ile jest to rzeczywiście działanie konkurencyjne, a na ile jest związane z wygaszaniem konkurencyjności i budowaniem monopoli europejskich. To kilka zdań refleksji na temat komunikatu.

Jeszcze o gazie łupkowym, bo też, niestety, jest troszeczkę inaczej. Dzisiaj już są oficjalne komunikaty. Proszę o lekturę dziennika „Gazety Prawnej", gdzie wypowiadają się 3 komisarze: komisarz ds. zmian klimatu, nasza ukochana i ulubiona przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej, z którą permanentnie się nie zgadzamy, komisarz ds. ochrony środowiska i komisarz ds. energii, którzy deklarują, że jesienią zobaczymy pakiet przepisów, który w jakiś sposób będzie regulował wydobycie gazu łupkowego. Niestety, przeważają dyskusje na temat zgubnego wpływu, jak to mówi pani komisarz ds. zmian klimatu, dla środowiska. Są nawet też takie komentarze, że Gazprom przestał wydawać pieniądze na swoich lobbystów i naukowców, bo Komisja Europejska i PE załatwi za nich wydobycie gazu łupkowego w UE. To są cytaty, oczywiście nie wprost, bo nie jestem dokładnie przygotowana.

Trochę ubolewam nad faktem, że pan minister nie postawił na czele tego, z czym rząd się nie zgadza. Najpierw zawsze bardzo pozytywnie wypowiadamy się na temat komunika-

tów, rozporządzeń, dyrektyw, a później tak naprawdę przechodzimy do kwestii strategicznych, bo ileś zapowiedzi brzmi bardzo niepokojąco – od rozwijania Europejskiego Jednolitego Rynku, obejmującego łączność elektroniczną, energię i transport. Znowu wracam do Montiego. Mowa jest o bezwzględnym ujednoliceniu opłaty za energię. Nie wiem, na ile nasi obywatele są w stanie to udźwignąć. Bardzo proszę o odniesienie się do tego.

Bardzo niepokojąco brzmi Wspólny Rynek Pracowniczy Programów Emerytalnych. Po prostu drżę przy takim sformułowaniu, bo wyobrażam sobie ów europejski socjalizm w traktowaniu naszych emerytów. Słusznie mówi rząd, ale mówi już od dłuższego czasu i nic się z tym nie dzieje, a przypominam, że mamy już różnego rodzaju rozporządzenia, które usankcjonowały taki instrument finansowy, jak – „Łącząc Europę". Myślę, że w momencie, gdy już będziemy wiedzieć, jak będzie wyglądał nasz budżet europejski, chyba będzie za późno, żeby dyskutować na temat tego, jak ten instrument powinien wyglądać.

Oczywiście, słusznie rząd podnosi kwestię polityki klimatycznej, emisji gazów, emisji dwutlenku węgla w momencie, kiedy w przestrzeni europejskiej funkcjonują absolutnie sprzeczne ze sobą dyrektywy – jedna eliminująca dwutlenek węgla, druga wymuszająca emisję dwutlenku węgla. Nie wspomnę już o transporcie, który jest „oczkiem w głowie" w polityce klimatycznej UE. W Polsce będziemy mieć poważny problem, gdyż średnio nasze samochody są raczej pełnoletnie, mogłyby bez legitymacji poruszać się po naszych drogach – to oczywiście sarkazm. Te wszystkie nasze ustawy i rozporządzenia nijak się mają do planów Komisji Europejskiej.

Oczywiście, jest jeszcze pozyskiwanie energii z odnawialnych źródeł. Już nie będę mówiła o swoim koniku i o tym, w jaki sposób te źródła są traktowane w Polsce – oczywiście w bardzo nieefektywny dla Polaków sposób.

Kończąc chciałabym, żeby pan minister powiedział jednak kilka zdań o negatywnych opiniach polskiego rządu, a przede wszystkim, żeby wypowiedział się na temat tego, w jaki sposób polski rząd szykuje się z argumentami do tego, żeby jednak w ostateczności nie pokiwać głową i nie zgodzić się na te rozwiązania za cenę ram finansowych na okres 2014-2020. To jest fantastyczny instrument w rękach Komisji Europejskiej, taki „bat", który przez 2013 rok cały czas będzie ciążył nad krajami UE – przyjmujecie, bo jeżeli nie, to o 20, 30, 50, o 100 mld euro mniej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bez wątpienia rok 2013, i to poza tym, o czym mówiły panie posłanki przede mną, to też szczególnie ważny rok, przy całym oprzyrządowaniu prawnym funduszy strukturalnych i funduszy europejskich na lata 2014-2020. Co prawda, rząd pisze w swoim stanowisku, że trzeba monitorować, żeby nie pojawiły się tam przepisy, które będą dla nas niekorzystne, przede wszystkim, jeśli chodzi o wzrost warunkowości. Chciałbym zapytać – czy pan minister mógłby tę myśl rozwinąć? Jakie zagrożenia widzi pan w planach legislacyjnych Komisji dotyczących wykorzystania funduszy strukturalnych po 2014 roku? Jak rząd ma zamiar przeciwstawiać się, zapobiegać tym negatywnym uwarunkowaniom prawnym wykorzystania pieniędzy z funduszy strukturalnych?

Drugie pytanie jest bardzo konkretne. W tym dokumencie najbardziej mnie zadziwił, a chyba też zaniepokoił, projekt powołania Prokuratury Europejskiej. Czy może pan powiedzieć, co to w ogóle jest za pomysł? Gdzie on ma podstawę w Traktacie? Jaką funkcję ma mieć Prokuratura Europejska? Skąd wzięła się ta koncepcja?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Zawsze z przyjemnością słucham pana, również teraz z przyjemnością wysłuchałem, natomiast bardzo bym prosił, w kontekście chociażby pytań, które tu padły, o udzielenie odpowiedzi – jaka jest rola poszczególnych państw w tworzeniu tego dokumentu? Czy Polska w ogóle miała jakikolwiek wpływ na taki dokument? Czy poszczególne państwa mają jakiś wpływ

na ten dokument, czy też Komisja opracowuje sobie tok pracy, a my jesteśmy tylko po to, żeby wysłuchać tego i później ewentualnie wykonać? Pytam o to w kontekście spraw związanych z polityką klimatyczną. Jakie jest stanowisko rządu w tym zakresie? Z tego co wiem, było ono dosyć krytyczne wobec polityki w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych do roku 2050, a tu Komisja wstawia to sobie spokojnie i dalej dyskutujemy na ten temat. W związku z tym pytam – jaka jest rola poszczególnych państw w tym całym dokumencie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Komunikat o planie pracy dotyczy ostatniego roku finansowania wieloletnich ram finansowych. W pewnym sensie porusza się w tych ramach. Jednocześnie znajdują się tam pewne propozycje na przyszłość, które będą zależały od nowej perspektywy finansowej. Być może taki program na przełomie warty jest pogłębionej dyskusji. Oczywiście, to też spowodowało kiepską jakość dokumentu, mianowicie sprawy, które są kontynuacją albo zamykaniem problemów, są sprawami szczegółowymi, a sprawy przyszłości są mgliste. Ja bym się nad tym specjalnie nie pastwił.

Zwróciłem natomiast uwagę na kilka drobiazgów, może nie drobiazgów, a dziwolągów, bo „ni z gruszki ni z pietruszki" tam, gdzie jest konkurencyjność, jest wpisany program „Galileo". To w ogóle jest jedyny program wpisany w założenia. Skąd on się tam wziął? Skąd komercjalizacja tego programu? Po prostu nie wiadomo. Ktoś tam sobie wcisnął taką sprawę.

Bardziej konkretny jest załącznik do komunikatu, nad którym warto by się skupić. Główny cel to pogłębienie unii gospodarczej i, jak tu napisano: „prawdziwej unii walutowej", także opartej na unii politycznej. To jest istota tego, co się będzie działo w najbliższych latach, cała reszta będzie w pewnym sensie za tym nadążała. Co to jest ta „prawdziwa unia gospodarcza"? Czy ta, którą mamy teraz, jest nieprawdziwa? Jak to wygląda? Co to znaczy, że będzie oparta na unii politycznej? Czy UE jest unią polityczną, czy jeszcze nie jest? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Przepraszam bardzo, w imieniu przewodniczącej udzielam głosu panu eurodeputowanemu Jackowi Protasiewiczowi.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo. Krótko, nawiązując do głosu pani poseł Zalewskiej chciałem poinformować, że niezależnie od zapowiedzi czy prasowych publikacji cytatów z wystąpień komisarzy i pani komisarz, PE już jest po wstępnej debacie dotyczącej gazu łupkowego. Nad dwoma raportami dyskutowano w listopadzie, zostały przyjęte i tam skrajnie negatywnego stanowiska wobec perspektywy wydobycia gazu łupkowego nie notuje się, jak to skomentowała pani poseł. Oczywiście mówi się o konieczności zadbania przy pracach nad wydobyciem gazu łupkowego o zdrowie osób, które zamieszkują na terenach, które mogą być objęte taką działalnością gospodarczą. Jest rzeczywiście, być może zbyt ogólnikowe, sformułowanie mówiące o opinii negatywnej dotyczącej wydobywania na obszarach objętych wydobyciem węgla kamiennego. To nie jest sprecyzowane, ale dlatego, że nie jest to jeszcze akt legislacyjny, to jeszcze nie jest dokument prawny, a jedynie wstępne stanowisko w debacie, więc nie wieszczyłbym aż tak negatywnej perspektywy dla tego przedsięwzięcia.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra Piotra Serafina o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Dziękuję bardzo za te pytania. Myślę, że odpowiedź na nie warto rozpocząć od kilku refleksji natury ogólnej. Taka refleksja pojawiała się również w pytaniach pani poseł Fotygi, pana posła Szyszko, pani poseł Zalewskiej.

Zgadzam się z panią minister Fotygą, że jednym z zadań kraju, który pozostaje poza strefą euro i pewnie przez jakiś czas będzie pozostawał, jest pilnowanie ortodoksji traktatów unijnych i wspierania instytucji wspólnotowych. Uważam, że ostateczną linią oporu dla integralności procesu integracji europejskiej w kształcie 27, wkrótce 28, państw członkowskich będzie zachowanie znaczącej roli instytucji wspólnotowych.

Najważniejszą z instytucji wspólnotowych jest Komisja Europejska. Dlatego jest naszym zadaniem danie Komisji Europejskiej kredytu zaufania na starcie, w momencie kiedy prezentuje swoje założenia do swoich zamierzeń na najbliższe miesiące, to jest pierwsze zadanie. Drugie jest dużo ważniejsze, to jest wpływanie na to, jaki realny kształt przybiorą poszczególne inicjatywy i projekty. To jest zadanie rządu, ale myślę, że jest to również zadanie szersze. To jest zadanie grup interesów, to jest zadanie wszystkich podmiotów, które mogą być dotknięte konsekwencjami legislacji europejskiej.

Taki jest punkt wyjścia naszego myślenia. Komisja Europejska ma wyłączne prawo – tu odnoszę się do tego, o czym mówił pan poseł Szyszko – inicjatywy legislacyjnej. To jest jeden z fundamentów konstrukcji, na której oparty jest proces integracji europejskiej. Rzeczywiście, jeśli chodzi o przyjmowanie zamierzeń legislacyjnych, to, jako że jest to kompetencja Komisji, to ma ona prawo przedkładać takie inicjatywy, jakie uważa za istotne z punktu widzenia obecnego etapu integracji europejskiej. Nie znaczy to jednak, że państwa członkowskie muszą zgadzać się z tymi zamysłami. W tym miejscu nie zgodzę się z wypowiedzią pani posłanki Fotygi, że parlamenty narodowe nie mają w tym procesie do odegrania żadnej roli. Mają i to właśnie jest m.in. zasługą Traktatu Lizbońskiego. Tydzień temu miałem przyjemność uczestniczyć w dyskusji na forum tej Komisji w sprawie kwot w zarządach spółek. Byłem świadkiem decyzji Wysokiej Komisji o wydaniu żółtej kartki w sytuacji, w której jest takie przekonanie, iż Komisja wykroczyła poza zakres swoich kompetencji wyznaczonych zasadą subsydiarności. Co więcej, była to decyzja Komisji wbrew stanowisku rządu, więc tym bardziej uważam, że teza o tym, że parlamenty narodowe nie mają do odegrania żadnej roli w tym procesie, jest nieuzasadniona.

Trudno mi się zgodzić z panią posłanką Zalewską, że nadmiernie eksponowałem plusy zamysłów legislacyjnych Komisji. Starałem się być zrównoważony i wskazywać na te obszary, co do których również mamy pewne istotne wątpliwości. Faktem jest, że po części ze sposobu, w jaki to ciało funkcjonuje, po części także z faktu, który osobiście akceptuję jako właściwy, że mamy 27 komisarzy, wynika, że każdy z nich chciałby się wykazać jakąś aktywnością legislacyjną. Myślę, że warto na nie wskazywać w kontaktach z komisarzem Lewandowski w trakcie posiedzenia, że Komisja musi uważać, żeby nie przesadzać w sensie ilościowym z liczbą inicjatyw, które są prezentowane, inicjatyw, które z całą pewnością są istotne z punktu widzenia każdego z poszczególnych komisarzy, ale niekoniecznie mają tę samą wartość z punktu widzenia Europy, jaką chcielibyśmy widzieć, jako państwo członkowskie, którego obywatele szczerze wspierają proces integracji europejskiej.

To jednak nie znaczy, że legislacja nie jest potrzebna, że nie jest potrzebna także w obszarze jednolitego rynku. Słyszałem tu kilka krytycznych wypowiedzi. Istotą legislacji w obszarze jednolitego rynku jest znoszenie odrębnych legislacji w 27 państwach członkowskich, dzięki czemu może następować wzrost wymiany handlowej, wzrost wymiany usług, mogą następować przepływy kapitałowe. Od 2004 roku Polska jest jednym z tych krajów, który ma najmniej powodów do grymaszenia, jeśli chodzi o szanse, jakie stworzył jednolity rynek dla polskiej gospodarki. Wspomniałem o przewozach kabotażowych, w których polskie podmioty są *de facto* liderami na rynku europejskim. Nie ma powodu, by rząd polski nie był zainteresowany tym, żeby legislacja na poziomie europejskim w jeszcze większym stopniu dokonała deregulacji, ułatwiła ekspansję tym, którzy wykazują się wysokim poziomem konkurencyjności. Absolutnie powinniśmy wspierać tego typu aktywność, bo jest ona zbieżna, co wykazały lata od roku 2004, z celami rozwoju gospodarczego Polski, awansu cywilizacyjnego, który dokonuje się u nas w ostatnich latach.

Zgadzam się z tezą o konieczności zwrócenia Komisji Europejskiej uwagi na, czasami zbyt rozległe plany legislacyjne. Nie zgadzam się z tezą, że parlamenty narodowe nie

mają w tym procesie roli do odegrania. Uważam, że Traktat Lizboński stwarza takie możliwości. Nie możemy wszakże popadać w skrajność podejmowania jakichkolwiek inicjatyw legislacyjnych, bo mogą one służyć poszczególnym państwom członkowskim i całej gospodarce europejskiej.

Odnosząc się do pytania pana posła Szyszko chcę powiedzieć, że warto porozmawiać z komisarzem Lewandowskim, jak wyglądała dyskusja nad poszczególnymi zapisami programu legislacyjnego. Być może uchyli nieco rąbka tajemnicy. Wedle mojej wiedzy był on tym komisarzem, który wskazywał na to, że np. obszarze gazu łupkowego działania legislacyjne nie są potrzebne na obecnym etapie. Z tego powodu mamy taki a nie inny kształt programu prac Komisji, który tej kwestii nie przesądza.

Odnosząc się do tego, o czym mówiła pani posłanka Zalewska, chcę powiedzieć, że jeżeli czytamy te same gazety, to wydaje mi się, że w świetle tego artykułu rzeczywiście jest jeden komisarz – komisarz Potočnik – zdeterminowany do tego, by zaproponować nową legislację, ale akurat komisarz Oettinger jest temu przeciwny. Nie wiem, czy państwo będą mieli okazję spotykać się wkrótce z komisarz Hedegaard. Wiem, że będzie w Polsce na początku lutego. Wydaje mi się, że jest szereg racjonalnych argumentów, także z perspektywy polityki klimatycznej, które wskazują na to, iż rewolucja łupkowa może być tym czynnikiem, który faktycznie doprowadzi do redukcji emisji. Na to wskazuje przykład Stanów Zjednoczonych, które w ostatnich latach dokonały głębokiego postępu w dziedzinie redukcji gazów cieplarnianych – nie z uwagi na funkcjonowanie mechanizmu handlu emisjami, tylko z uwagi na rewolucję gazu łupkowego i zastępowanie przy produkcji prądu węgla gazem, tanio dostępnym na rynku amerykańskim. Jest to jeden z tych czynników, który prowadzi do obniżenia emisji gazów cieplarnianych.

Co do rozwijania rynku energii, to nie chciałbym wchodzić w te spekulacje, bo sama pani posłanka przyzna, że Komisja nie wyraża tam zamysłu, iż chodzi o to, żeby cena energii była taka sama we wszystkich państwach członkowskich. Nie ulega dla mnie wątpliwości – tu odnoszę się także do kwestii instrumentu „Łącząc Europę” – że wspieranie budowy połączeń międzysystemowych w dziedzinie energii jest w interesie nie tylko europejskim, ale także polskim. Gdy mówimy o instrumencie „Łącząc Europę”, to ten jego komponent, który jest poświęcony budowie infrastruktury energetycznej, jest jednym z tych, które w naszej ocenie są najbardziej wartościowe. Widzimy to także na etapie dyskusji bardziej szczegółowych, które dotyczyły również tego, jakie projekty mogłyby uzyskiwać wsparcie po roku 2013. Są to projekty w znacznej części skoncentrowane w naszej części Europy, w dużym stopniu ukierunkowane na to, by zakończyć fazę izolacji energetycznej krajów bałtyckich, w czym także Polska ma pewną rolę do odegrania. Jak państwo wiecie, Polska wraz z Litwą realizuje połączenia systemowe w dziedzinie elektryczności. Nie postępiałbym w czambuł – nie jest to stanowisko rządu – instrumentu „Łącząc Europę”. Dostrzegałbym pozytywne elementy tego rozwiązania. Polska nie czeka, tylko aktywnie uczestniczy w dyskusjach na temat instrumentu „Łącząc Europę”. Myślę, że pani posłanka ma tutaj rację – finał negocjacji budżetowych może również dokonać dosyć istotnej zmiany, jeśli chodzi o strukturę tego instrumentu i priorytetów w tym instrumencie. Intuicja podpowiada mi, ale to jest również kierunek, który wspiera rząd polski, iż zostanie raczej wyeksponowane znaczenie komponentu energetycznego korzystnego z punktu widzenia polskiej i europejskiej gospodarki.

Jak się rząd szykuje do inicjatyw, które pojawią się na stole? O tym również starałem się mówić. Tak, jest naszym zadaniem, zwłaszcza w odniesieniu do inicjatyw definiowanych jako priorytetowe – w ramach administracji rządowej przeprowadziliśmy już takie ćwiczenie – zidentyfikowanie tego, co ma charakter priorytetowy, utrzymywanie kontaktów z urzędnikami Komisji, począwszy od najniższego szczebla, po to, aby komunikować swoje oczekiwania, czasami obawy, podpowiadać właściwe rozwiązania, które mogą ostatecznie prowadzić do tego, że Komisja przedłoży dobre projekty legislacyjne, czy pozalegislacyjne, w latach 2013/2014. Uważam, że jest to właściwy kierunek zaangażowania, nieodwrócenia się plecami, nie krytykowania w czambuł, tylko zaangażowania się w proces komunikowania swoich oczekiwać od najwcześniejszego etapu prac. Oczywiście, Komisja nie ma obowiązku uwzględniać tych oczekiwań. Mówiłem o wyłącznym prawie inicjatywy legislacyjnej.

Myślę, że to jest proces uczenia się polskiej administracji, proces uczenia się państwa polskiego, gdyż za mało uwagi poświęcamy właśnie temu etapowi prac – od komunikatu Komisji na temat planów legislacyjnych do inicjatyw, które pojawiają się na stole. To jest kluczowy moment, któremu powinniśmy poświęcić więcej uwagi. Cieszę się, że będziecie mieli państwo również bardziej pogłębioną dyskusję z komisarzem Lewandowski, bo uczestniczy on w pracach Kolegium Komisarzy, uczestniczy ostatecznie w przyjmowaniu każdej inicjatywy Komisji Europejskiej. Myślę, że nie trzeba go jakoś specjalnie mocno wyczulać na to, co jest interesem Polski, ale zawsze taka dyskusja może mieć wartość.

Poseł Szczerski pytał o kwestię wzrostu warunkowości. Nie przypominam sobie jakiejś dedykowanej kwestii warunkowości inicjatywy legislacyjnej. Sądzę, że ten temat wielokrotnie omawialiśmy i stanowisko rządu jest jasne. Wspieramy ten kierunek myślenie, wedle którego warunkowość w dostępie do środków strukturalnych nie może dotyczyć tylko i wyłącznie krajów, które korzystają z Funduszu Spójności. Sądzimy, że warunkowość, której co do istoty nie kwestionujemy, jest odzwierciedlona nawet w traktatach, powinna mieć charakter uniwersalny. Powinna dotyczyć wszystkich państw członkowskich na równych zasadach. Może być również opatrzona sankcjami w postaci zawieszenia zobowiązań, ale w racjonalny sposób, taki, który może być równie dotkliwy dla wszystkich państw członkowskich. Innymi słowy, w odniesieniu do warunkowości dążymy do tego, aby nie było równych i równiejszych, aby mechanizmy, które mogą znaleźć zastosowanie, nie były ekskluzywnie wymierzone w kraje kohezyjne. Muszę powiedzieć, że co do istoty takie propozycje są na stole także w toku negocjacji budżetowych, choć wymagają również korekt. Myślę, że na takie korekty będzie czas w najbliższych tygodniach. Chodzi o korekty dotyczące wysokości sankcji, tego, czy sankcje dotyczą zobowiązań czy płatności. To jest jeszcze przed nami, ale logika uniwersalnego charakteru sankcji i minimalizowania problemu „równi i równiejsi" jest już obecna w tych propozycjach, które znajdują się na stole.

To trochę dotyczy kontekstu budżetowego. To na szczęście nie funkcjonuje w ten sposób, jak wskazywała pani posłanka Zalewska, że państwa członkowskie są przedmiotem szantażu ze strony Komisji, że jeżeli nie zgodzicie się na coś, to wtedy nie będzie budżetu na lata 2014-2020. Powiedziałbym nawet więcej, budżet na lata 2014-2020 nie jest już w tej chwili w rękach Komisji Europejskiej. W tej chwili jest w rękach przewodniczącego Van Rompuy'a. Wpływ formalny Komisji jest zerowy, a praktyczny dosyć ograniczony. Sądzę, że wpływ Komisji na obecnym etapie raczej dotyczy doradztwa i wsparcia intelektualnego. Muszę przyznać, że tego typu zjawisk nie odnotowałem i bardzo bym się zdziwił, gdyby tego typu zjawiska się pojawiły.

Co do projektu Prokuratury Europejskiej, o który pytał pan poseł Szczerski, to wynika on z Traktatu Lizbońskiego. Pomysł powołania Prokuratury Europejskiej został zapisany w Traktacie. Wykazujący aktywność na tym odcinku komisarz Reding odnosi się właśnie do Traktatu Lizbońskiego i oczekuje, że, tak jak pojawiły się inne inicjatywy w ramach wdrażania Traktatu Lizbońskiego, tak również jest czas na tę inicjatywę. Budzi ona dosyć istotne kontrowersje na obecnym etapie.

Zamysł w sensie praktycznym – jak rozumiem, bo nie mamy jeszcze żadnych materiałów pisemnych, które moglibyśmy prezentować – sprowadza się do tego, aby poprawić ochronę interesów finansowych Wspólnoty i dotyczy styku OLAF-Eurojust. Komisarz Reding, o ile nam wiadomo, nie ma ambicji, aby budować jakiś nowy, rozległy aparat. Chce oprzeć się na tych dwóch instytucjach. Powiedziałbym, że na razie nasze stanowisko jest pełne znaków zapytania i wyczekiwania, ale również i wątpliwości, czy w sensie praktycznym będzie to służyło wzmacnianiu ochrony interesów finansowych Wspólnoty. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że jeszcze będzie czas, żeby o tym dyskutować, ale do tego potrzebujemy nieco bardziej skrystalizowanych pomysłów, nie tylko takiej intencji wdrożenia Traktatu z Lizbony. Będzie potrzeba czegoś więcej.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szyszko, to myślę, że odniosłem się do kwestii kompetencji traktatowych Komisji w zakresie inicjatyw legislacyjnych. Co do stanowiska rządu w sprawie polityki klimatycznej, to myślę, że jest ono dosyć oczywiste.

Ten wątek pojawił się także w wypowiedzi pana posła Gałażewskiego i pani posłanki Fotygi. Chciałbym powiedzieć, że wbrew głównemu tekstowi komunikatu, jeśli spojrzymy na listę inicjatyw legislacyjnych i pozalegislacyjnych, to budowanie nowej Unii Gospodarczej i Walutowej nie jest punktem centralnym. Inicjatyw w tym obszarze jest 7 na ponad 50 zamysłów legislacyjnych i nielegislacyjnych, co oczywiście nie zmienia faktu, że rok 2013 pozostanie rokiem budowania prawdziwej unii walutowej. To nie jest zgrabne sformułowanie – prawdziwa unia walutowa. W istocie chodzi o budowanie unii walutowej, która wyciągnie wnioski z kryzysu i będzie odporna na kryzysy, takie jak ten, którego szczyt przeżywaliśmy latem ubiegłego roku. Unia będzie odporna na takie kryzysy w przyszłości. Wydaje mi się, że *de facto* dążenie do tego, by budować taką unię, będzie prowadziło do pojawiania się nowych inicjatyw nieujętych w tym programie legislacyjnym. O ile mnie pamięć nie myli, dokument pochodzi z końca października, czy listopada, natomiast już w grudniu Rada Europejska wyraziła oczekiwanie, że w trakcie roku 2013 Komisja przedłoży propozycję dotyczącą kolejnego kroku w budowie unii bankowej, tzn. wspólnego mechanizmu uporządkowania upadłości banków. Zgadzam się, to niezręczne sformułowanie – prawdziwa unia walutowa. Chodzi o unię walutową, która wyciąga wnioski z kryzysu i taką jej konstrukcję, która zapobiegnie kryzysom w przyszłości.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. O głos jeszcze prosiła pani poseł Anna Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Tak jest. Panie ministrze, jak pan pamięta, w polskiej deklaracji złożonej oficjalnie do dokumentów UE w momencie, gdy rozpoczynaliśmy konferencję międzyrządową prowadzącą do uzgodnienia Traktatu Lizbońskiego, było stwierdzenie o tym, że wszystkie postanowienia i negocjacje będą oparte na konwencji regulującej prawo międzynarodowe, czyli na prawie traktatowym. Nadal takie stanowisko powinno funkcjonować, bo nic w polskiej konstytucji się nie zmieniło.

Wobec tego pańskie stwierdzenie, że możemy się zastanowić nad zasadami proporcjonalności, subsydiarności i pomocniczości, brzmi po prostu śmiesznie, bo wszystkie nasze stwierdzenia dotyczące niezgodności z konstytucją czy nawet możliwości niezgodności z konstytucją, są niemal a priori odrzucane. Podobnie zresztą dzieje się wtedy, kiedy mówimy o niezgodności z traktatami aktów prawnych, które rzeczywiście wynikają z inicjatyw, bo taka jest wyłącznie możliwość w traktatach UE, czyli, że akty wykonawcze UE, na które państwo się zgadzacie, w naszej ocenie zdecydowanie pogłębiają stopień integracji UE, który został zapisany w Traktacie Lizbońskim. Na pewno dotyczy to również bardzo wielu innych dziedzin.

Pan powiedział o tym, że powinniśmy chronić czystość i ortodoksyjność stanowienia prawa. Oczywiście, dlatego mówiłam o tym, że w polskim systemie prawnym powinno być zapisane to, co dozwala Traktat Lizboński, czyli wzmocnienie roli parlamentu narodowego i Trybunału Konstytucyjnego w stanowieniu prawa unijnego. To dopiero pozwoli na sprostanie przez państwo narodowe wyzwaniom, które wynikają z legislacji europejskiej. Śmiem twierdzić, że w tej chwili toczą się one w sposób niekontrolowany, bo przecież pan dobrze wie, że wiele stanowisk jest opracowywanych na poziomie dyrektorskim i wiceminister nawet tego nie ogląda. Jak zaczęlibyśmy rzeczywiście rozmawiać o szczegółach w każdej dziedzinie, to mielibyśmy problem. Uprzejmie prosiłabym o wskazanie artykułu w obydwu traktatach, w którym *expressis verbis* jest zapisane powołanie Prokuratury Europejskiej.

Myślę, że na razie na tym bym skończyła. Jak pan mówi, że powinniśmy *a priori* zaufać Komisji Europejskiej, bo to nam służyć, to przypomnę, jakie są kwoty polskich urzędników w Komisji Europejskiej i wobec tego, do jakiego stopnia na poziomie inicjatyw Komisji Europejskiej jest brany pod uwagę interes Polski.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan poseł Szczerski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Pan minister powiedział, iż w tym dokumencie nie ma czegoś szczególnie dotyczącego warunkowości, ale przecież sam rząd podkreśla w swoim stanowisku – warunkowość zwiększa się poprzez zmianę w legislacji dotyczącej pomocy publicznej. To może mieć wpływ na wykorzystanie funduszy strukturalnych. Dlatego też pytałem o monitorowanie tej kwestii.

Co do Prokuratury Europejskiej to rozumiem, że Traktat z Lizbony daje warunkową możliwość, ale nie nakazuje jej powołania. Mało tego, z góry zakłada, że będzie to pogłębiona współpraca, bo to nie jest nowa instytucja europejska, która byłaby powoływana na mocy Traktatu z Lizbony. Stąd moje pierwsze pytanie, bo jest ważne, żebyśmy wiedzieli od samego początku, czy Polska w ogóle chce brać udział w ewentualnej współpracy powołującej Prokuraturę Europejską. Po drugie – niepokoi mnie to, jak wiem z krótkiej kwerendy, że ta sprawa była postawiona przez panią Reding już w 2011 roku. Natomiast po raz pierwszy słyszymy od rządu o takiej inicjatywie, która jest wpisana w program prac legislacyjnych Komisji, jest na etapie zakończenia debaty wstępnej, a teraz będzie już debata nad projektem, który przygotowuje pani Reding. To jest niepokojące, ponieważ uważam, że akurat ten temat, fakt pomysłu powołania tego typu instytucji i fakt, że Traktat z Lizbony, który jest bardzo elastyczny, wcale tego nie nakazuje, wymagałby ze strony rządu przedyskutowania tego z parlamentem na etapie znacznie wcześniejszym niż teraz, kiedy *de facto* mamy już plany pracy legislacyjnej Komisji i w tym wypadku rząd już tylko opiniuje dokument. Ta sprawa nie pojawia się w dialogu między rządem i parlamentem, tylko w opiniowaniu dokumentów Komisji. Jest to egzemplifikacja tego, o czym mówiła pani minister Fotyga, że nie jest do końca tak, że nawet w sprawie tak istotnej, jak powoływanie warunkowe czy niewarunkowe jakiejś nowej instytucji wspólnotowej, ta transparentność jest tak gwarantowana, żebyśmy my, jako parlamentarzyści, byli przekonani o tym, że rozumiemy, jakie jest stanowisko rządu w kwestii tak wrażliwej, jak powoływanie Prokuratury Europejskiej. Pojawia się w tej sprawie mnóstwo pytań, dotyczących nawet tego, czy polski rząd w ogóle ma zamiar uczestniczyć w tej inicjatywie.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Krótko. Chciałabym tylko zareagować na stwierdzenia pani przewodniczącej Fotygi, że jakby prowadzenie polityki, która docelowo ma zwiększyć integrację, jest polityką złą. Chcę powiedzieć, że pogłębiona integracja ma swoich zwolenników w UE i przeciwników. Zwolenników jest znacznie więcej. Do krytycznych zwolenników dołączyłbym też rząd polski i wspierającą go koalicję. Trudno, żebyście państwo oczekiwali, że zmienimy zdanie na takie, jakie macie państwo. Po prostu mamy inne poglądy na ten temat i w związku z tym nie można określać, że nasza polityka jest zła lub dobra, jest po prostu inna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Chyba wyczerpaliśmy wszystkie pytania. Jako ostatnia zabierze głos pani poseł Marzena Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Panie przewodniczący, pańskie zapatrywania są, powiedzmy sobie szczerze, mało istotne wobec zapisów traktatowych, a w traktatach nie było takiego pomysłu, by powoływać tego typu wspólnotowe instytucje. Co więcej, kiedy przystępowaliśmy do UE, było wyraźne wyłączenie polityki związanej z szeroko rozumianym wymiarem sprawiedliwości z uregulowań wspólnotowych.

Proszę nie mówić, że większość społeczeństwa, czy większość społeczeństw UE jest za, aż tak pogłębioną integracją. To, że łamane są wszystkie traktaty i łamane są zasady konstytucji poszczególnych krajów, wynika właśnie z faktu, że uregulowania traktatowe w sposób nie licujący z powagą tych dokumentów są przyjmowane na chybił trafił, byle jak, w taki sposób, żeby społeczeństwa, broń Boże, nie miały prawa się wypowiedzieć w tej sprawie. Pan doskonale wie, że jest olbrzymia awersja wśród tzw. elit UE, wyraźna

awersja przed tym, by społeczeństwa wypowiedziały się w sposób bezpośredni w referendum na temat pomysłów eurokracji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o wypowiedź pana ministra Piotra Serafina.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Dziękuję. W pytaniach pań posłanek i pana posła Szczerskiego pojawiła się kwestia Prokuratury Europejskiej. Tu służę odwołaniem: Traktat Lizboński art. 86. Może go odczytam: „w celu zwalczania przestępstw przeciwko interesom finansowym Unii Rada stanowiąc, w drodze rozporządzeń, zgodnie ze specjalną procedurą prawodawczą może ustanowić Prokuraturę Europejską w oparciu o Eurojust. Rada stanowi jednomyślnie po uzyskaniu zgody PE". Jest również przewidziana możliwość wzmocnionej współpracy w tym zakresie. Myślę po prostu, że…

Poseł Marzena Wróbel (SP):

„Może" nie oznacza obligatoryjności.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

A czy ktoś powiedział, że coś ma charakter obligatoryjny? Nikt tego nie powiedział. Inicjatywy Komisji Europejskiej w tym zakresie państwa członkowskie będą musiały akceptować w sposób jednomyślny. Dopuszczalna jest również możliwość wzmocnionej współpracy. Rozumiem, że odnosimy się do faktu, czy inicjatywa zapowiedziana w programie legislacyjnym Komisji znajduje podstawy traktatowe, czy nie znajduje. Otóż znajduje. Jest to art. 86 Traktatu.

Pan poseł Szczerski wskazuje na potrzebę głębszej dyskusji. Myślę, że jest to jak najbardziej uzasadnione oczekiwanie, ale zawsze wygodniej jest dyskutować, jak już wiemy, czego dyskusja ma dotyczyć. Na obecnym etapie, o ile mi wiadomo, jeszcze nie ma formalnych materiałów, nie ma materiałów, w odniesieniu do których można by prowadzić taką dyskusję. W związku z tym trudno oczekiwać, iż nie wiedząc, czego ma dotyczyć inicjatywa – poza szlachetnym zamysłem, bo chyba wszyscy podzielamy ten zamysł, iż interesy finansowe Wspólnoty powinny podlegać ochronie – będziemy ją popierać. Byłbym pierwszy, który byłby przeciwny deklarowaniu *a priori*, że Polska nie zamierza uczestniczyć w inicjatywach, które służą ochronie interesów finansowych Wspólnoty, zwłaszcza, jeżeli wiemy, w jakim stopniu wiążą się one z interesami finansowymi Polski – największego beneficjenta budżetu UE. Może tyle o wątkach dotyczących Prokuratury. Nie wiem, być może warto zaprosić komisarz Reding, by nieco bardziej otwarcie podzieliła się swoimi zamysłami. To jest rzecz do dyskusji…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, jednak bardzo proszę o głos, bo to zostało bardzo zamydlone.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Muszę powiedzieć, że w kwestii łamania traktatów europejskich, a także łamania polskiej konstytucji, wydaje mi się, że mamy instytucje, które stoją na straży traktatów europejskich i mamy instytucje, które stoją na straży polskiej konstytucji. Instytucją, która stoi na straży traktatów jest Europejski Trybunał Sprawiedliwości, natomiast na straży przestrzegania naszej konstytucji stoi Trybunał Konstytucyjny. Mogę się mylić, ale wydaje mi się, że nie powinniśmy tak lekko formułować tez, iż jest łamana polska konstytucja, iż są łamane traktaty. Mówiąc szczerze, stojąc przed wyborem, czy powinienem zaufać stanowisku i opiniom TK i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w obu tych sprawach, czy stanowisku posłów opozycji, opowiadam się za respektowaniem ocen i TK i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Bez rzeczników generalnych?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

O sprawie rzeczników generalnych, pani minister, rozmawialiśmy. To jest inny temat, ale myślę, że jest to temat, który znajdzie swoje pozytywne rozwinięcie jeszcze w tym półroczu.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę o krótkie *ad vocem* w tamtej sprawie.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. W związku z kolegialnie podjętą decyzją prezydium pragnę poinformować panią przewodniczącą Fotygę, że zamknęliśmy kolejną turę zadawania pytań i proponuję, by pytanie…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To nie było zadawanie pytań, ja chciałam *ad vocem*. Nie miałam pytania do pana ministra.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

…by pytanie, które pani przewodnicząca ma zamiar zadać, zostawić na spotkanie z komisarzem Lewandowskim, ewentualnie proszę dopytać pana ministra w kuluarach o kwestie dotyczące…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Nie, pani przewodnicząca, ja nie miałam pytania. Dobrze, powiem to w sprawach bieżących, bo rozumiem, że mam do tego prawo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dobrze, za chwilę przejdziemy do pytań w sprawach bieżących.

Proszę państwa, na tym kończymy rozpatrywanie tego punktu. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy, Komunikat Komisji do PE, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Program prac Komisji na rok 2013 COM(2012) 629 wersja ostateczna i odnoszące się do niego stanowisko rządu. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu. Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt VI – sprawy bieżące. Informuję, że następne posiedzenia Komisji odbędą się w dniu 23 stycznia o godzinie 11:00 oraz 12:30 w sali nr 22 bud. G, w dniu 24 stycznia o godzinie 9:00 w sali konferencyjnej mamy wspólne posiedzenie z Komisją Spraw Zagranicznych na temat priorytetów prezydencji irlandzkiej oraz o godzinie 11:30 w sali nr 22 bud. G.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pierwsza była pani przewodnicząca Fotyga – bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dobrze. Jeżeli nie będzie pana ministra, to bardzo proszę, żeby sekretariat zechciał… Dziękuję, dobrze. Panie ministrze, istotą tego, o czym rozmawialiśmy, jest właśnie kwestia ochrony interesów finansowych UE, czyli to, co jest istotą działania istniejącej już instytucji OLAF i systemu Eurojust. Nie ma to nic wspólnego i w intencji legislatorów nie miało nic wspólnego z instytucją prokuratury rozumianej w polskim legislacyjnym systemie konstytucyjnym, w szczególności w systemie prawa karnego. Sam pan dobrze wie, że aby wyposażać te instytucje w takie kompetencje – to jest rozumienie jakby całej przestrzeni sprawiedliwości i praw wewnętrznych – potrzebna jest wzmocniona współpraca, bo inaczej byłoby to ewidentne złamanie konstytucji, gdyby miało ingerować w krajowe sprawy związane z prawem karnym. To jest bardzo delikatna materia. Prawdę powiedziawszy, moglibyśmy się jeszcze zastanowić nad tłumaczeniami tego, o czym w tej chwili rozmawialiśmy, w języku angielskim i francuskim, czyli z tekstami w języku angielskim i francuskim.

Myślę, że dokonujecie państwo absolutnie wyprzedzającej interpretacji, nie wyjaśniając Komisji w sposób istotny tego, czego dotyczy ta instytucja. Mało tego, przez takie zaprezentowanie tak naprawdę udziela pan w tej chwili Komisji Europejskiej rozszerzających kompetencji w stosunku do Traktatu.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. O głos w sprawach bieżących prosił pan eurodeputowany Janusz Wojciechowski.

Poseł do PE Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Od pewnego czasu głośno jest w Polsce o protestach rolników w związku z wykupem ziemi. Chcę zwrócić uwagę na bardzo poważny problem, który dalece wykracza poza to, co zwykle należy do materii Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Szykuje się nam bardzo poważny problem europejski związany z funkcjonowaniem Polski w UE. Te obawy, czasami wyszydzane, wyśmiewane, o groźbie niekontrolowanego, masowego wykupu polskiej ziemi, są jak najbardziej realne. W tej chwili mamy już prawdopodobnie setki tysięcy hektarów przygotowanych do transakcji. Te tzw. „słupy" podstawione, czyli ci pozorni właściciele od 1 maja 2016 roku będą mogli bez ograniczeń sprzedawać ziemię, czy odsprzedać ją właścicielom cudzoziemskim. Chciałbym, aby ewentualnie pan minister mógł tego wysłuchać. Mój wniosek zmierza do tego, żeby Komisja się tym zajęła i wysłuchała informacji rządu w tym zakresie.

Problem polega na tym, że mamy traktat akcesyjny, który wyłącza możliwość jakichkolwiek zmian bardziej niekorzystnych w zakresie obrotu ziemią, niż były w dniu podpisania traktatu. Został on podpisany 16 kwietnia 2003 roku, „rzutem na taśmę" 11 kwietnia 2003 roku była uchwalona ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, ale nie obowiązywała w dniu podpisania traktatu. W związku z tym usłyszymy argument, że nie ma w Polsce żadnych reguł w zakresie nabywania polskiej ziemi. Rolnik z les Champs Élysées we Francji nie kupi ziemi rolniczej, bo we Francji ziemię może kupić każdy pod warunkiem, że jest z dziada pradziada francuskim rolnikiem, natomiast polską ziemię będzie mógł kupić każdy – rolnik z Marszałkowskiej, rolnik z les Champs Élysées, każdy będzie mógł to kupić.

Oczywiście, będziemy przedstawiać pewne inicjatywy, ale wyjaśnienia wymaga to, jaka jest relacja między tym, co podpisaliśmy w traktacie akcesyjnym, z czego należy wyczytać zakaz jakichkolwiek niekorzystnych zmian w stosunku do chwili podpisania traktatu, a art. 345 Traktatu o funkcjonowaniu UE, który mówi o prawie państw członkowskich do suwerennego określania zasad prawa własności. Naprawdę trzeba przewidzieć pewne rzeczy i pewien konflikt, w który – moim zdaniem – nieuchronnie musimy wejść, bo nie może być takiej sytuacji, że wszyscy nabywcy, którzy nie mogą kupić ziemi rolnej, ci lokujący kapitał w zakup ziemi, którzy z uwagi na ograniczenia nie mogą tego zrealizować we Francji, w Niemczech, w Hiszpanii, w Danii, przyjadą do Polski, bo tu będzie raj – od 1 maja 2016 roku będzie raj dla zagranicznych nabywców polskiej ziemi. 1 maja, nie bacząc na świąteczny dzień, kancelarie notarialne będą pełne, bo „słupy" będą sprzedawać ziemię tym, którzy już za nią zapłacili i teraz potrzebują tylko zrealizować transakcję.

To jest naprawdę bardzo poważny problem i prosiłbym, żeby rząd podszedł do tego z powagą, a Komisja poświęciła temu stosowne posiedzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. W takim razie formalnie składam wniosek do prezydium o rozważenie odbycia wspólnego posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu omówienia wszystkich przepisów, od traktatu przez ustawodawstwo polskie, które będą mówiły o własności ziemi rolnej i nawiązywały do tej sytuacji, która w tej chwili jest w Zachodniopomorskim. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo, prezydium oczywiście rozpatrzy wnioski zgłoszone przez państwa. Na koniec chciał jeszcze zabrać głos pan minister Piotr Serafin. Nie? Dziękuję bardzo.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.